

Odtwarzaczy Blu-ray jest na rynku coraz więcej, pojawiają się coraz tańsze modele, ale popularyzacja jest w tym przypadku sygnałem otwierającym formatowi drogę również do drogiej klasy urządzeń. Producenci sprzętu wyższej klasy nie zajęliby się niebieskimi promieniami, gdyby nie upewnili się, że mają do czynienia ze sprawą poważną, a nie niszową, z dostępem do technologii, która nie zniknie w następnym sezonie, zanim specjalistom od wyrafinowanych aplikacji uda się dokończyć swoje projekty, wyprodukować i wprowadzić do sprzedaży. Blu-ray jest wynalazkiem z pogranicza audio i wideo, ze wskazaniem na wideo, więc wśród „prawdziwych audiofilów”, nawet zainteresowanych różnymi egzotycznymi wynalazkami, nie wywołuje żywszego bicia serca. Produkcja najlepszych odtwarzaczy Blu-ray wymaga nieco innych odbiorców - miłośników wysokiej klasy kina domowego.

MARANTZ UD9004

W NIEBIESKIEJ KORONIE

Format można uznać za dobrze już znany i zaakceptowany zarówno przez wideofilów dysponujących małym, jak i dużym budżetem. Pora uzupełnić ofertę o modele z najwyższej półki. I tutaj zaczyna się pojedynek między najbardziej renomowanymi markami oraz ich najzdolniejszymi konstruktorami.

Jeśli dla kogoś Panasonic, Pioneer czy Sony to za mało, za chwilę będzie mógł sięgnąć po Blu-ray'e w cenach rozpalających większe emocje. Propozycje na miarę hi-endu przedstawili jako jedni z pierwszych Denon i Marantz, z których ten drugi wygrał wyścig w dostarczaniu urządzeń do testu. Wydaje się, że już doskonale znamy możliwości niebieskich płyt, a zwłaszcza odtwarzaczy Blu-ray, lecz spotkanie z UD9004 przynosi nowe odkrycia. W końcu nic dziwnego - cena sugeruje, że mamy do czynienia

z najlepszym odtwarzaczem Blu-ray na rynku, a na pewno najlepszym, z jakim do tej pory mieliśmy styczność.

Wyprodukowanie standardowego źródła BD nie jest dzisiaj specjalnie trudne, wystarczy kupić gotową konstrukcję, ubrać ją we własne szaty i złożyć zamówienie na „konkretną” ilość egzemplarzy... W zeszłym sezonie postępowali tak nawet całkiem renomowani producenci. Na szczęście w przypadkach takich jak UD9004 ta wulgarna recepta w ogóle nie wchodzi w grę, gdyż układów na takim poziomie nikt wcześniej nie stworzył.

Zapakowany w ogromny, podwójny karton Marantz już na tym etapie odróżnia się od taniej konkurencji, bo samo przenoszenie odtwarzacza to nie przelewki. Konstrukcja swoją solidnością nawiązuje do najlepszych odtwarzaczy audio, jakie kiedykolwiek wyszły spod ręki projektantów Marantza i nie tylko. Bryła wpisuje się w stylistyczne reguły obowiązujące w najwyższej serii Reference, więc dopracowanie detali, dbałość o pasowanie i montaż są na najwyższym poziomie. Zajmując nawet miejsce obok tak dojrzałych konstrukcji jak BD7004 czy UD8004, wyróżnia się i w pełni zasługuje na miano flagowca.

Obudowa jest bardzo wysoka, więc przednia ścianka ma dużą powierzchnię. Mimo to dodatkowe opcje ukryto pod uchylaną częścią dolnego panelu, na wierzchu widać tylko najważniejsze elementy. Choć Blu-ray jest w tym urządzeniu głównym bohaterem, to koncepcja UD9004 wybiega jednak znacznie dalej, nawet poza obszar bezkompromisowej obsługi najnowszego formatu. Urządzenie nie bez powodu nosi miano odtwarzacza uniwersalnego, redefiniując przecież znane już pojęcie. Poza niebieskimi dyskami Marantz odczytuje bowiem również płyty SACD oraz DVD-Audio. DVD-Video i CD to oczywista oczywistość, a lista formatów jest jeszcze dłuższa. Na tym tle obecność kompletu przycisków do sterowania napędem nabiera nowego znaczenia; do słuchania krążków CD nie jest przecież potrzebne ekranowe menu.

Cieniusieńka szuflada nawiązuje do najlepszych hi-endowych wzorów, chociaż w świecie Blu-ray to znów rzecz nowa. Emocje związane z działaniem napędu nie są bezpodstawne, znajomość na ogół nie najlepszych pod tym względem przypadków rodzi ciekawość i nadzieję. Napęd miarowo, cicho wysuwa metalową tackę, sztywną konstrukcję ustawiono na tłumiącej drgania podstawie - jak w najlepszych źródłach audio.

Dodatkowo Marantz ma slot na kartę SD, z której potrafi odczytać pliki w formatach MP3, AAC, WMA czy JPG oraz DivX (v6).

Start urządzenia nie należy do najszybszych, jednak w przypadku hi-endowego źródła można to usprawiedliwić koniecznością sekwencyjnego łączania układów, wstępnego rozgrzania itp.

Wydzielono sekcje złączy audio oraz wideo. W tej pierwszej czekają nas kolejne podziały, nie- zwykłe kusząco wyglądają stereofoniczne wyjścia XLR (to zresztą jedyna forma gniazd dla sygnałów dwukanałowych), wyżej przesunięto komplet wielokanałowy (7.1) dostępny na gniazdach RCA. W tym kontekście warto odnotować obecność dekodatorów we wszystkich standardach, a więc także przypisanych Blu-ray Dolby TrueHD i DTS HD Master Audio. Wyjścia 7.1 przydadzą się również do analogowej transmisji z płyt DVD-Audio oraz SACD. Bogaty komplet obejmuje klasyczną parę cyfrową (optyczne, koaksjalne), chociaż ich znaczenie błędnie przy tym, co Marantz dalej ma do zaoferowania. Posłużono się tutaj bowiem nie jednym, ale aż dwoma wyjściami HDMI, ozna-

czonymi wprowadzie audio i wideo, jednak taki podział względem szerokiej umiejętności żonglowania sygnałem jest znacznym uproszczeniem.

Marantz dodaje pełen zestaw wyjść obrazu w formule analogowej - kompozyt, S-Video i komponent. Ponieważ model ten pracuje z dyskami BD Live, obowiązkowo pojawia się złącze sieciowe - w wersji przewodowej LAN. Chociaż uzupełniające ten przebogaty zestaw gniazdo RS232 wygląda jak klasyczne sterowanie, to zostało zarezerwowane do celów serwisowych.

Tak napakowany odtwarzacz nie może obejść się bez równie okazałego menu. Sporo miejsca zajmują w nim regulacje przeznaczone do ustawień parametrów audio, w końcu analogowe wyjścia 7.1 wymagają kompleksowego traktowania i Marantzowi niczego w tej kwestii nie brakuje. Wymagane opcje wzbogacono poprzez regulację częstotliwości kanału LFE oraz pasma przekazywanego do głośników, gdy te zostaną zdefiniowane w tryb „small”.

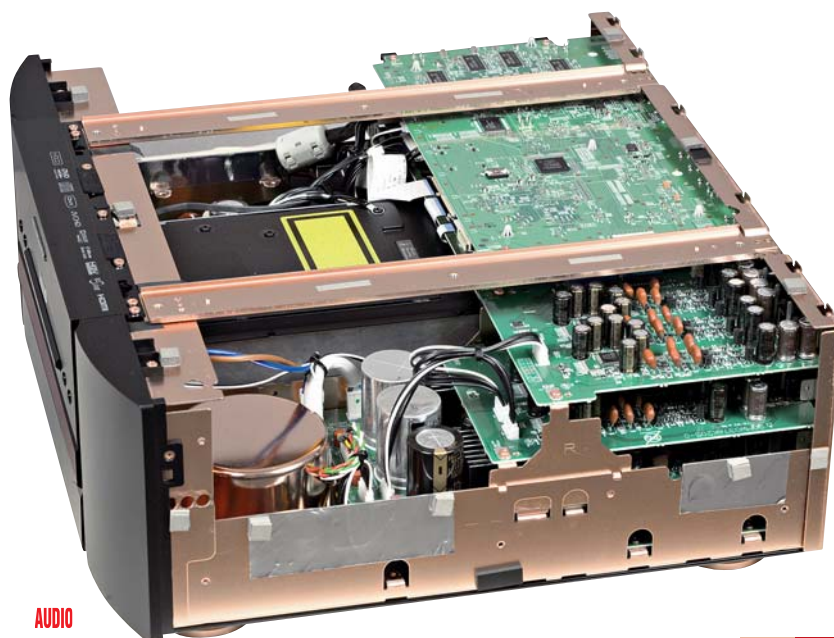
Wewnętrzne dekodery HD umożliwiają obróbkę sygnału cyfrowego, by w postaci LPCM (po dekodowaniu i konwersji) wysłać go dalej. Poprzez HDMI prześlemy komplet sygnałów włącznie z SACD i DVD-Audio.



Jeżeli takie tłumaczenie weźmiemy za dobrą monetę, to kilkadziesiąt sekund, jakie mijają od włączenia zasilania do zgłoszenia gotowości przyjęcia płyty, upłynie nam w błogim nastroju...

Po załadowaniu płyty słychać jeszcze ciche dźwięki towarzyszące detekcji płyty, jednak z chwilą rozpoczęcia odtwarzania nie dochodzi już z wewnątrz żaden głos - i to w sumie jest najważniejsze. Wydatnie pomaga w tym wielowarstwowa obudowa, ale konstrukcja mechanizmu także nie pozostaje bez znaczenia. Będąc przy tym temacie, nie można nie wspomnieć o wentylatorze chłodzącym, umieszczonym z tyłu - jego obecność początkowo mnie zaniepokoiła, jednak po uruchomieniu odtwarzacza wręcz się zdumiałem - wiatraczek o znacznych gabarytach jest absolutnie bezszelestny, to pierwszy tak znakomity (łożyskowanie, układ łopatek) element, z jakim w spotkałem się odtwarzaczu Blu-ray. Małe, a cieszę.

Każda z sekcji jest niepospolicie rozbudowana. Belki spinające przód i tył zapewniają obudowie sztywność.



AUDIO

listopad 2009

95

Na tle większości odtwarzaczy Blu-ray Marantza wyróżnia także rozszerzony pakiet regulacji obrazu, obejmujący łącznie aż czterdzieści parametrów, poczynając od kontrastu i jasności, na korekcji gamma, redukcji szumów czy specjalnych narzędziach korygujących krawędzie elementów skończywszy.

O ile z podłączeniem Marantza do wyświetlacza nie ma specjalnych dylematów, to sposób transmisji dźwięku może stać się obiektem wielu eksperymentów. Oczywiście najwygodniej byłoby posłużyć się kablem HDMI, ustawiając wszystkie parametry w amplitunerze. I pewnie wiele osób skłonnych byłoby tak właśnie zrobić, jednak świadomość fantastycznej konstrukcji torów cyfrowo-analogowych nie pozwala łatwo pozbyć się wątpliwości (i chęci połączenia analogowego).

Konstrukcja Marantza pozwala myśleć o budowie przynajmniej dwóch supersystemów na bazie jednego źródła - bezkompromisowe wyjścia XLR zachęcają do łączenia ze wzmacniaczem stereo. Gdyby nie dostępność formatów DVD-Audio i SACD, kusząca wydawałaby się również opcja korzystania z analogowego kompletu 7.1, tak czy inaczej UD9004 jest gotowy także i na taką ewentualność. HDMI pozwala wykorzystać odtwarzacz niezależnie jako napęd w uruchamianym oddzielnie systemie kina domowego, dostarczając w cyfrowej postaci dźwięk i obraz niemal z każdego typu nośnika.

Wnętrze urządzenia prezentuje się znakomicie. Oczywiście i tym razem w Marantzu nie obeszło się bez miedzi. Środek podzielono na

trzy komory, ekranując poszczególne sekcje. Dodatkowym elementem wzmacniającym dla bardzo ciężkiej obudowy są belki spinające od góry przód i tył. Mechanizm stoi na platformie redukującej drgania. Elektronikę wizji ulokowano na płytkach z tyłu; to w ich sąsiedztwie znalazł się wentylator, którego głównym zadaniem jest chłodzenie procesora graficznego, wyposażonego zresztą dodatkowo w okazały pasywny radiator. A jest się czym zajmować, gdyż Marantz powierzył obróbkę wideo znakomitemu układowi Silicon Optix Realta z technologią HQV (Hollywood Quality Video), której obecność sygnalizuje logo na górnej krawędzi frontu. Może nie wypada dodawać, że umiejętności sekcji wizyjnej obejmują skalowanie obrazu pochodzącego z innych niż Blu-ray źródeł do postaci 1080p. W ramach wyjść analogowych (komponentowego) można uzyskać 1080i; konwersją cyfrowo-analogową zajmują się układy 12 bit / 297 MHz.

Ze szczególną troską potraktowano zasilacz sekcji audio - transformator został zamknięty w puszcze i odsunięty od toru sygnałowego. Konstrukcję toru audio zaczerpnięto z modelu SA-7S1, z którego trafił tu rozbudowany moduł oparty na czterech niezależnych płytkach dla różnych wyjść. Po konwersji sygnał wędruje do flagowych obwodów analogowych producenta - modułów HDAM-SA2. W fazie cyfrowej za dekodowanie strumieni surround odpowiedzialny jest procesor DSP Analog Devices. Na jakość konstrukcji wpływają też metalizowane rezystory i kondensatory Elna z linii For Audio.



Wyjście dwukanałowe potraktowano priorytetowo, montując (wyłącznie) gniazda XLR.



Oprócz HDMI, wielokanałowy zapis udostępniają także analogowe wyjścia 7.1.



Część zasilacza z zaekranowanym transformatorem toroidalnym napędza obwody audio.



Sekcja audio złożona z czterech niezależnych płytek - tak jak w odtwarzaczu audio SA-7S1.



Cienka, ale stabilna aluminiowa tacka to w Blu-ray'ach też coś nowego.



Konwersja cyfrowo-analogowa zachodzi w najlepszych przetwornikach AKM AK4399 z 32-bitowymi filtrami i natywną obsługą sygnałów DSD.



Między płytkami wideo umieszczono procesor graficzny Silicon Optix (tuż za nim pracuje wentylator chłodzący).



Bardzo duży wiatrak działa niemal bezgłośnie.



Dwa wyjścia HDMI - z możliwością niemal dowolnego podziału sygnałów.



Made in Japan - dzisiaj nikt nie poczuje się zawiedziony takim pochodzeniem.

HDMI RAZY DWA

Dwa wyjścia HDMI to w odtwarzaczach Blu-ray rozwiązanie rzadko spotykane, od razu narzuca się możliwość podłączenia dwóch różnych źródeł, np. telewizora i projektora, chociaż nazwanie wyjść jako audio i wideo wydaje się trochę stać temu na przeszkodzie. Konfiguracja wyjść jest tak naprawdę sprawą otwartą. Mimo tego, co sugeruje producent, można wykorzystać wyposażenie odtwarzacza na kilka różnych sposobów. To my decydujemy, jakie sygnały będą wysyłane do każdego z podłączonych odbiorników. Wśród opcji mamy oczywiście ich powielanie, jednak możemy sobie zażyczyć, aby np. jedno wyjście przesyłało sygnał dwukanałowy, drugie wielokanałowy, a obydwa będą jednocześnie transmitować obraz. Najciekawszą możliwością wydaje się jednak proponowany podział na niezależne wyjście dla dźwięku i obrazu. Podłączenie wyjścia wideo wprost do projektora lub telewizora zapewnia ominięcie wszystkich elementów toru sygnałowego (amplitunera, procesora) na drodze do wyświetlacza. Purystów ucieszy także skrócenie długości kabli i wyeliminowanie dwóch złączek (wtyk/gniazdo).

Zalety proponowanego przez Marantza rozwiązania sięgają jednak jeszcze dalej. Pasma przenoszenia i związana z tym przepustowość połączeń HDMI w ramach obecnych standardów jest ograniczona; wydawałoby się, że ustalony wstępnie zapas jest spory, jednak w kilkuletniej karierze HDMI pojawiło się dużo nowinek. Jedną z nich było wprowadzenie rozszerzonej palety barw Deep Colour, wymuszające już samo w sobie stosowanie specjalnych złącz w systemie High Speed (wymagane są również kable o wyższej przepustowości). Gdy do tego dołożymy jeszcze dźwięk w formie LPCM (24 bit / 192 kHz) lub DTS HD Master Audio o wysokiej przepływności, dostępne pasmo zacznie się szybko kurczyć. Pomysł dwustrumieniowej transmisji z punktu widzenia jakości absolutnej, o jaką w produkcji rangi UD9004 walczymy, nie jest tylko audiofilską fanaberią.

Niestety, trzeba sobie także zdawać sprawę z tego, że rozbitcie sygnału na dwa strumienie, osobno dla dźwięku i obrazu, komplikuje budowę i obsługę zestawu z wieloma źródłami i amplitunerem w roli centrali.

BRZMIENIE I OBRAZ

No cóż... cały misterny plan niezrównanej funkcjonalności i łatwości obsługi w przypadku podłączenia systemu pojedynczym kablem HDMI diabli wzięli. Owszem, da się słuchać muzyki z płyt CD oraz SACD za pomocą HDMI i amplitunera, ale to zupełnie nie to. Dźwięk całym przywoity, równy i dynamiczny, niestety tylko do momentu, w którym zastąpimy HDMI przez XLR, a amplituner wymienimy na dobry wzmacniacz, choćby zintegrowany. To zupełnie inne doznania i nie można wręcz pozwolić, aby wyrafinowana sekcja analogowa UD9004 marnowała się, siedząc bezczynnie. Oczywiście wąskim gardłem jest tutaj także sam amplituner, któremu - niezależnie od ceny - ciężko będzie równać do wzmacniaczy z przedziału 10 000 zł, o droższych nawet nie wspominając. Warto bezwzględnie takiego kompana Marantzowi sprawić, w przeciwnym wypadku nie uda się odtwarzaczowi rozwinąć skrzydeł. Mimo całej swojej niebieskości, nie bez przyczyny poświęcam wstęp doznaniom w sferze stereo, gdyż jest to obszar, w którym UD9004 radzi sobie wybitnie.

W odpowiedniej konfiguracji urządzenie prezentuje nie tylko dobre zrównoważenie i neutralność, ale też emocje i wiele atutów służących muzykalności. Odtwarzacz nie wchodzi jednak wyraźnie w ocieplenie, wciągając słuchacza raczej klarownością i rozdzielczością. W zasadzie nie ma się do czego przyczepić, może i dlatego, że UD9004 trafia precyzyjnie w mój gust... Nie jestem bowiem zaczarowany „lampowością”, bardziej cenię dynamikę, porządek i dokładność.

Bas nie jest więc przesadzony, potrafi zabrznieć potężnie, ale unika pogrubienia i przeciągania, gra przede wszystkim wartko i konturowo; nawet w tych rejonach nie pogarsza się przejrzystość, chyba że samo nagranie dyktuje dużą masywność. Zwykle niskie rejestry nie będą dominować nad pozostałą częścią pasma.

Marantz nie ma skłonności ani do łagodzenia, ani do wyostrzenia ataku. Nie wprowadza nerwowej atmosfery do spokojniejszych utworów, osiągnięcie równowagi wraz z rzetelnym budowaniem całej struktury prowadzi do ładnej, nasyconej, ale czystej atmosfery. Lekki chłodny powiew czuć ze strony wysokich tonów, co wskazuje na ich otwarcie i selektywność dociągniętą do samego skrajnego pasma. Świetna kondycja w ramach standardu CD potęgowana jest tylko materiałem SACD, przeskoczenie jakościowy objawia się głównie w dynamice, nie ma jednak żadnego dyskomfortu, gdy wracamy do pocziwego kompaktu – Marantz traktuje CD nie tylko rzetelnie, ale i uprzejmie, z doskonałym wyczuciem możliwości tego formatu.



Uchylna część frontu odsłania kilka kluczowych funkcji, dając dostęp do gniazda kart pamięci SD.

Konfiguracji kinowej ciężko pobić takie aspekty, jak naturalność, płynność i przejrzystość, znane z najlepszych wzorców muzycznych. Na tle tańszych systemów Marantz wciąż udowadnia, jak wiele można w tej materii uzyskać, choć należy pamiętać, że tutaj rezultat końcowy jest w większej mierze od UD9004 niezależny. Nie można nie zauważyć kilku kluczowych cech, które opisywałem wcześniej. Marantz stawia na równowagę i ogranicza szarżę basu lub góry. To zresztą właściwa droga do uzyskania brzmienia naturalnego i zbliżonego do intencji realizatorów, choć w kontekście rozpropagowanego efekciarstwa kinowego taki rezultat nie każdego zachwyci. Skuteczność separowania dźwięków, tworzenia precyzyjnej przestrzeni, w której wszystko wydaje się namacalne, choć nie nachalne, jest w perspektywie dłuższego słuchania wielką wartością. Jednocześnie mamy w wielu aspektach przewagę nad tym, co można usłyszeć w... komercyjnych salach kinowych.

W jakimkolwiek momencie nie dostrzeżemy zalet dźwięku wielokanałowego, tak naprawdę nie tylko o nie tutaj chodzi, bowiem trudno będzie oderwać uwagę od obrazu.

W świecie HD nie są już wielkim wydarzeniem krystalicznie czyste pejzaże z materiału HD. Jakość zapisu stoi na tak wysokim poziomie, że nawet tańsze odtwarzacze radzą sobie w tym względzie. Mnogość regulacji obrazu oferowanych przez Marantza pozwala dopieszczać system, dostosowując go do wyświetlacza, otoczenia a także własnych preferencji. Jednak nawet bez specjalnej znajomości zagadnień, posługując się standardowymi ustawieniami, można uzyskać znakomite efekty. Marantz oferuje oczywiście wzorową rozdzielczość, szczegółowość i konturowość, jednak najwyższą klasę urządzenia można docenić skupiając się na subtelnych przejściach tonalnych, prawdziwości barw czy jakości smolistej, głębokiej czerni.

Wrażenie robią też płyty DVD. Oczywiście nie w kwestii jakości absolutnej, ale umiejętności skalowania „lichego” obrazu. Nawet oglądany z bliska zachwyca niemal całkowitym brakiem pikselizacji i płynnością tak w zakresie ruchu, jak i detali w ciemnych fragmentach, a piękne barwy podkreślają realizm.

Można się zastanawiać, czy za piękny obraz z Blu-ray'a musimy płacić tak dużo, czy za rok nie da się tego kupić taniej... Tu i teraz się nie da, co będzie za rok - nikt na pewno nie wie, a sekcja audio w UD9004 jest tak dobra, że pokonuje większość czysto muzycznych odtwarzaczy CD czy SACD. Nie mówiąc o coraz mniej istotnej, ale jednak kolejnej umiejętności – odczytu DVD-Audio. Wszystko to razem wzięte wyjaśnia chyba kwestię „relacji jakości do ceny”.

Radek Łabanowski

UD9004

Cena [zł]
Dystrybutor

22 000
AUDIO KLAN
www.audioklan.com.pl

Wykonanie

Blu-ray w hi-endowej, królewskiej oprawie, bezkompromisowa konstrukcja obudowy, mechanizmu i elementów elektronicznych.

Funkcjonalność

Specjalna przyjemność obsługi luksusowego urządzenia, odczyt płyt każdego rodzaju, bogactwo wyjść, dwa HDMI, XLR- dla stereo i 7.1 na RCA. Ogromne możliwości konfiguracyjne.

Brzmienie

Zrównowazony, dokładny, rozdzielczy, a do tego płynny i plastyczny z CD, z dodatkową dawką dynamiki z SACD. W kinie bez agresywności i bez podgrzania, w sposób bardzo spójny i wyrafinowany, wciąż z audiofilskimi manierami.

Obraz

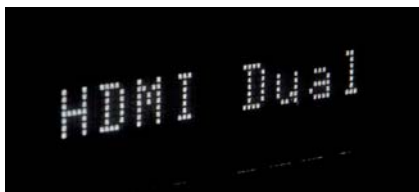
Bogactwo barw, detaliczność i brak najmniejszych artefaktów, wysmienita skuteczność skalowania materiałów SD. Duży zakres regulacji pozwala zrobić z obrazem wszystko.



System Pure Direct w nowej odsłonie - bardziej złożony, z własną ścieżką konfiguracyjną.



Lista skrótów obsługiwanych systemów i formatów, a wśród nich najważniejszy procesor wizyjny z algorytmem HQV.



Większy niż zwykle wyświetlacz mieści sporo informacji, co umożliwia wygodne używanie UD9004 w charakterze źródła muzycznego - bez konieczności włączania telewizora.

Dla flagowego odtwarzacza Marantz przygotował odpowiednio wartościowy nadajnik zdalnego sterowania - duży, ciężki, częściowo metalowy.



PURE DIRECT BLU-RAY

Wszelkiej maści układy Direct są chyba tak stare jak dobre hi-fi. Od kiedy tylko zaczęto kwestionować jakość wszelkich układów regulacyjnych, tryby Source, Pure, Direct rosły jak grzyby po deszczu. Nie trzeba było długo czekać, by analogiczne pojawiły się również w sprzęcie wielokanałowym. Wszak tam ich byt jest nawet bardziej uzasadniony, jako że dają możliwość wyłączenia znacznie większej liczby układów. Firma o tak audiofilskiej renomie jak Marantz, w swoim referencyjnym odtwarzaczu po prostu musiała czymś takim się pochwalić, nadając jednocześnie funkcji Pure Direct nowy wymiar.

Zamiast klasycznego przycisku „włącz/wyłącz”, pojawiły się dwa zestawy różnych

kombinacji działania układu Direct. O tym, co będzie wchodziło w skład każdej z nich, możemy sami zadecydować, ustawiając trzy główne parametry: wyjścia cyfrowe (mogą być włączone lub wyłączone), sekcję wideo (kompletne wyłączenie wszystkich układów związanych z wizją, odcina nawet złącze HDMI skonfigurowane wcześniej w tryb audio) oraz działanie wyświetlacza (na przednim panelu). Można więc, posługując się specjalnym narzędziem, przygotować np. dwa główne ustawienia - Direct do kina (wyłączenie wyświetlacza i wyjścia cyfrowego) oraz Direct do słuchania muzyki (odłączający wszystko, co się da: sekcję wideo, wyjście cyfrowe oraz wyświetlacz).

R E K L A M A